

# informator

WOJEWÓDZKIEJ i MIEJSKIEJ  
BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ  
W OLSZTYNIE

4/12



OLSZTYN 1960



I N F O R M A T O R  
WOJEWÓDZKIEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ  
W OLSZTYNIE

ZESZYT 4/12

Październik - Grudzień

1 9 6 0 r.

Redaguje Zespół w składzie:

Jan Burakowski /Redaktor Naczelny/, Stanisława Badowska,  
Wanda Dąbrowska, Halina Giżyńska-Burakowska, Antoni  
Narwoysz, Tamara Wajsbrodt, Jan Wróblewski.

## S p i s   t r e ś c i

### Recenzje:

Stanisława Badowska	- Droga życia .....	str. 3
Jan Burakowski	- Towarzysze ludzie! Nie zaskaniajcie mu tych horyzontów .....	str. 4
Danuta Jaworska	- Tajemnica zielonego plecaka .....	str. 6
Antoni Narwoysz	- Tunel na Dalekiej Północy .....	str. 6
Antoni Narwoysz	- Z krainy Czukczów .....	str. 7
Tamara Wajsbrod	- Bitwa w drodze .....	str. 8
Z III Zjazdu Pisarzy Radzieckich .....		str. 9
Z życia literackiego i kulturalnego ZSRR .....		str. 10
Antoni Narwoysz	- Wydawnictwa związane z Millenium /c.d./ .....	str. 14
Antoni Narwoysz	- Harcerze pomagają bibliotekarzom ....	str. 17
Zofia Rakowska	- List z Jarocina .....	str. 18
	- Kronika bibliotek .....	str. 19

DROGA ŻYCIA

Powieść ta należy do tak niemodnego dziś i odsądzanego od wszelkich wartości przez niektórych krytyków gatunku realizmu socjalistycznego. Napisana jest jednak z gorącą i szczerą pasją, autor walczy tu o prawdy, w które wierzy, osądza, gloryfikuje i stawia pod pręgierzem. Fakty i typy są jaskrawe, podporządkowane tendencji autora i nieco schematyczne.

Młody człowiek, lekarz „oportunista”, który myśli tylko o tym, jak wygodnie urządzić się w życiu i robi tylko to, co mu się opłaci, oczywiście nic nie umie /sądzi np., że w Mongolii są karawany, seraje, muezini i kobiety w kwefach/, a dyplom lekarza zdobywa przez spryt i nieuczciwość. Ten sam młody człowiek zaleca się do dziewczyny dlatego, że jest ona córką rektora, który pomaga mu na uczelni, a żeni z nią dlatego, że ma się urodzić dziecko. Dziewczyna zresztą też jest głupia i „obwieszona łańcuszkami i bransoletkami jak laureat psiej wystawy”. Od schematyzmu psychologicznego chlubnie odbija uwolnienie bohaterów od odpowiedzialności za pochodzenie społeczne. Lekarz - syn archireja - jest bojowym komunistą, człowiekiem zdolnym, odważnym i uczciwym, a służąca sprzed rewolucji - próżną egoistką, która zdradza męża, otacza się ludźmi z dawnej „wyższej sfery” i marzy o posiadaniu własnej służącej, co pozwoliłoby jej czuć się „panią”.

Mimo przejawów i uproszczeń postaci z tej książki żyją, wzbudzają sympatię albo gwałtowny sprzeciw, który niekiedy kieruje się przeciwko autorowi, częściej jednak przeciwko tym, których autor potępia.

Postacią najciekawszą psychologicznie i pokazaną najbardziej wszechstronnie jest „bohater pozytywny” Wołodia, uczeń IX klasy, a potem student i młody lekarz /akcja powieści obejmuje 10 lat, kończy się wybuchem II wojny światowej/. Wołodia mając lat 16 zapalił się do medycyny i postanowił zostać lekarzem. Od tego momentu nauka i przyszły zawód jest dla niego najważniejszą sprawą w życiu. W szkole zyskuje złą opinię, ponieważ zaniedbuje się w nauce, a czyta zachłannie po nocach książki medyczne. Z trudem kończy szkołę i dostaje się na medycynę. Tam jednak także długo nie zdobywa uznania profesorów, mimo że jest bardzo zdolny i bardzo dużo pracuje. Wołodia jest samodzielny, nie opiera się na żadnych autorytetach, wszystko chce stwierdzić i przemyśleć sam, nie uczy się nigdy po to, żeby zdać egzamin, ale zawsze po to, żeby poznać i zgłębić tajniki pasjonującej go nauki. Ma też odwagę krytykowania i osądzania swoich profesorów. Jest absolutnie bezkompromisowy i bezwzględny dla siebie i innych. Zaciekle zwalcza kolegów, którzy nie tyle kochają naukę, ile chcą wybić się, zdobyć jakieś stanowisko, czy po prostu żyć wygodnie i spokojnie. Zgłasza protest, gdy kolega otrzymuje na egzaminie stopień dostateczny z przedmiotu, którego nie umie. Kolega ten jest bratem dziewczyny, którą Wołodia kocha. Postępek ten i jemu podobne budzi niechęć kolegów oraz w konsekwencji przyczynia się do zerwania z narzeczoną /zresztą bardzo dobrą dziewczyną, ale beztroską, bardziej „ludzką”, a może - jak to osądza Wołodia - bezideową/.

Postać Wołodii budzi chwilami niechęć, ale zwycięża ostatecznie uznanie i sympatia. Imponuje jego wytrwałość, bezustanna praca, dzielność w trudnych sytuacjach życiowych, uczciwość, poczucie odpowiedzial-

ności, miła jest jego wrażliwość, potrzeba czyjś zrozumienia i uczucia, a przede wszystkim szczerza żarliwość. Ten człowiek coś kocha i o coś walczy, szczerze, uczciwie i nie oszczędzając siebie. Wreszcie czytelnik zaczyna rozumieć, że najcenniejsza w Wołodzi jest właśnie jego odwaga i bezwzględność, że zwalczając nieuków i nieuczciwych spryciarzy postępował uczciwie, a odruch buntu przeciwko temu - to odruch człowieka, przyzwyczajonego do ulegania w życiu wygodnym kompromisom. Na tym właśnie polega wartość książki: mimo pewnych uproszczeń naiwności przekonuje ona o moralnym zwycięstwie człowieka ideowego, nie dbającego zupełnie o osobistą wygodę i korzyści. W naszych czasach postawa reprezentowana przez Wołodę jest rzadka i cenna. Dlatego młodzież, do której książka jest zaadresowana, powinna ją czytać, powinna porównać ludzi służących ofiarnie jakiejś pięknej, humanitarnej sprawie i karierowiczów, sprytnych - powinna wybrać. Wybór może być tylko jeden, ponieważ Wołodzia i jemu podobni w końcu naprawdę przekonują i imponują.

Akcja powieści jest ciekawa, żywy tok narracji, wątki drugoplanowe plastyczne i wzajemnie się uzupełniające.

Jurij German: Droga życia. Tłum. / ros. /  
Z. i St. Głowiakowie W-wa 1960. „Iskry”, s. 399.

Jan Burakowski

„Towarzysze ludzie! NIE ZASŁANIAJCIE MU TYCH HORYZONTÓW”

„...trzeba przyznać, że i on przeżył nie mniej niż pan. I teraz widzę, dlaczego stał się takim, jaki jest. Teraz rozumiem, co to znaczy przeżyć nagonkę, oszczerstwa...

- Nie - w zamysleniu zaprzeczył Iwanow - właśnie teraz niewiele pan rozumie. Nie o to chodzi, ile przeżyliśmy, lecz o to, cośmy z tego wynieśli. Wielu bolszewików przeżyło dostatecznie dużo... A wielu w ogóle nie przeżyło... Historia jest zbyt szybka, aby zawsze była sprawiedliwa”.

Młody zdolny prawnik po ukończeniu studiów zostaje skierowany na stanowisko aplikanta prokuratora do małego, prowincjonalnego miasteczka. W Serdejsku Alosza Korniew zostaje przyjęty przez swego przełożonego bardzo serdecznie, prawie po ojcowsku. Szybko wrasta w nowe środowisko, znajduje wygodne mieszkanie, za kilka miesięcy ma się połączyć z narzeczoną. Wydaje się, że życie młodego człowieka potoczy się spokojnie i bez wstrząsów. Jednak są to tylko złudzenia.

Alosza szybko dostrzega, że jego dobroduszny, na pozór sumienny i uczciwy przełożony, ogranicza i paraliżuje w gruncie rzeczy siłę i funkcję wychowawczą aparatu sprawiedliwości. Swiesznikow nie waha się skierować sprawy na fałszywe tory, przymknąć oczu na przestępstwo, gdy przypuszcza, że tego życzą sobie władze, prasa, publiczność. Nie jest człowiekiem mającym poczucie odpowiedzialności za to, co ludzie cenią najbardziej - sprawiedliwość.

Jednak młody prawnik nie decyduje się przedsięwziąć zdecydowanych kroków przeciw swemu przełożonemu, mimo że uważa go za szkodnika. Nie dlatego, że się boi, lecz dlatego, że ten przeszedł wiele w przeszłości. Że był prześladowany mimo zgodnego z kodeksem karnym prowadzenia spraw, że był obiektem nagonek. Może takie przeżycia każdego załamią, z każdego zrobią oportunistę? Ale przecież sam Alosza zna wielu ludzi, prawników, którzy więcej przeżyli niż Swiesznirow, a pozostali niezachwiani w poczuciu sprawiedliwości, uważają się naprawdę za stróżów prawa.

Alosza, mimo ograniczonych - ze względu na oportunizm przełożonego - możliwości, wnosi wiele nowego do środowiska prawniczego w Serdejsku. Dzięki jego pracowitości i inicjatywie wiele ciemnych zagmatwanych spraw trafia przed sąd. Nie wszystkim się to podoba. Nowy styl pracy prokuratury wywołuje niezadowolenie wielu ludzi, a są między nimi i ludzie wpływowi. Są ludzie, którzy pilnie notują wszystkie błędy i potknięcia młodego prawnika - że coś zrobił niezgodnie z regulaminem, że się upił, że widziano u niego obcą dziewczynę. Nie spodziewający się niczego Alosza zostaje oskarżony o popełnienie rozmaitych przestępstw. Zarzuty są przeważnie bzdurne - oparte na plotkach, niedomówieniach, zeznaniach niezbyt wiarygodnych świadków. Ale właśnie przez swoją mglistość są trudne do obalenia. Sytuacja jest groźna. Młody człowiek ujrzał się nagle na skraju przepaści. Nie wie z kim walczyć, kogo przekonywać o tym, że jest uczciwy, że kocha swój zawód. Stwierdza gorzką prawdę maksymy, która mówi, że „najtrudniej jest dowieść prawdy... jedno kłamstwo zdoła podważyć dziesięć prawd”.

W tej sytuacji uwydatniła się cała podłość Swiesznirowa. Mimo że osobiście był przekonany o niewinności Aloszy, nie staje w jego obronie. Co więcej, przypuszczając, że tak będzie dla niego wygodniej, dokłada sam starań, by swego aplikanta ostatecznie „wykończyć”.

Ciężkie koleje przechodzi nasz bohater, nim ostatecznie zwycięży sprawiedliwość. W trudnych chwilach Alosza może w pełni docenić wartość prawdziwej przyjaźni i miłości. W walce o swoje dobre imię, o zwycięstwo sprawiedliwości, z beztroskiego, pełnego żywiołowego optymizmu młodzieńca przekształca się w mężczyznę umiającego twardo bronić swych zasad, znającego poczucie odpowiedzialności za swoje słowa i czyny.

Powieść Pomerancewa znajdzie na pewno wielu czytelników w naszych bibliotekach. Młodzi znajdą tu wiele problemów, przed którymi stają u progu samodzielnego życia, starsi - przełożeni i opiekunowie młodych - czytając książkę na pewno zastanowią się, czy ich stosunek do młodych zawsze jest właściwy. Do nich to chyba apeluje autor w zakończeniu powieści:

„Jest /Alosza - JB/ cały przesiąknięty szczęściem... Idzie ciemną ulicą małego miasteczka bardzo mały naczelnik, a tyle ma poczucia siły i swobody, jakoby miał rządzić całą ziemią. Idzie po asfalcie, po koczach, potem po mlaskającej glinie i krok jego jest wciąż jednakowo równy. Nogi człowieka idą, a on sam leci... Gdy oczom jego ukazują się dalekie horyzonty, odkrywa sam siebie.

Na miłość boską, towarzysze, ludzie, nie zakrywajcie mu tych horyzontów!”

### TAJEMNICA ZIEŁONEGO PLECAKA

Autor, znany młody pisarz radziecki, w swej powieści satyrycznej przedstawia całą plejadę typów charakterystycznych dla pewnego odłamu współczesnego społeczeństwa w Związku Radzieckim.

Powieść opowiada o losach uczestników wycieczki turystycznej w góry. W dowcipny sposób zostają wyśmiani karierowicze, snobi, aferzyści, wygodniacy i pseudoliteraci. Główny bohater, Wospriannikow, szukając zagubionego plecaka, w którym zawarta jest teczka przepełniona zaświadczeniami lekarskimi, pozbywa się wszystkich urojonych chorób, spotyka przyjaciela i razem z nim rozpoczyna nowe życie.

Książka napisana żywo, z dużym talentem demaskatorskim, nadaje się do wszystkich bibliotek. Reprezentuje nowy ożywczy nurt w literaturze radzieckiej.

Włodzimierz Drużynin: Tajemnica zielonego plecaka. Przeł. J. Brodzki. Warszawa 1960. Iskry, s. 244.

Antoni Narwojsz

### TUNEL NA DALEKIEJ PÓŁNOCY

Książka Aleksandra Czakowskiego, naczelnego redaktora czasopisma „Inostrannaja Literatura” /Literatura za Granicą/, daje czytelnikowi znacznie więcej, aniżeli obiecuje skromny, nie mówiący tytuł. Zawiera ona przeżycia - nieraz dramatyczne - młodego radzieckiego inżyniera, który po ukończeniu Instytutu Górniczego zgłasza się dobrowolnie do pracy przy wierceniu tunelu w zapadłej miejscowości za kręgiem polarnym. Forma pamiętnika, użyta przez autora, dodaje opowiadaniu wiele autentyzmu, ożywia narrację i zmniejsza w znacznym stopniu dystans pomiędzy bohaterami powieści a czytelnikiem.

Czakowski rysuje portret młodego, zapalonego komunisty, który z wiarą w wielkość i słuszność wyznawanej idei i z gorliwością świeżo upieczonego absolwenta przystępuje do pracy. Nie zniechęcają go ani ciężkie warunki pracy, jakie stwarza surowa przyroda Północy, ani gruboskórność kolegi z sąsiedniego odcinka robót. Sąsiad ten, chociaż także członek partii, w stosunku do podległych mu robotników posługuje się starymi metodami i nawykami. Bohater powieści, Andrzej Arefiew, nie daje za wygraną w walce o swoje ideały i chociaż na razie cierpi upokorzenia, a w końcu opuszcza go ukochana dziewczyna /odjeżdża w poszukiwaniu łatwiejszego życia/, odnosi ostatecznie zwycięstwo.

Książka zawiera kilka wstrząsających i pełnych dramatycznego napięcia momentów, takich jak sceny z przebijania tunelu przez skalistą górę, a zwłaszcza jedna z nich, kiedy to na skutek obsunięcia się skały cała załoga została na kilkanaście godzin odcięta od świata, przemówienie Arefiewa na zebraniu załogi, a także jego pobyt podczas śnieżnej burzy na szczycie góry w obserwatorium meteorologicznym.



Autor daje w swej powieści realistyczny obraz życia i stosunków w środowisku robotników w ZSRR, poszerzając naszą wiedzę o Związku Radzieckim, i dostarcza niemało wzruszeń natury estetycznej.

Aleksander Czakowski: Rok Życia.  
Tłum. A. Mora. Warszawa 1960. Czyt., s. 273.

Antoni Narwoysz

### Z KRAINY CZUKCZÓW

Jurij Rytcheu, pisarz czukocki /ur. w r. 1930 w Uellen, we Wschodniej Syberii/, ukończył Uniwersytet Leningradzki. W r. 1950 ogłosił tłumaczenie na język czukocki wierszy Puszkina. Później wyszły zbiory jego opowiadań, nie przetłumaczone jeszcze na język polski. „Gdy śniegi topnieją”, to także pierwsza wizytówka przedstawiająca nam młodego pisarza. To także pierwsza w naszym języku książka o kraju Czukczów, leżącym za kołem podbiegunowym na wschodnim krańcu Syberii.

Powieść Rytcheu ukazuje nam, jak wśród tego pierwotnego ludu żyjącego z myślistwa i rybołówstwa i hołdującego prymitywnym wierzeniom i zabobonom zaszczerpione zostały po Wielkiej Rewolucji Październikowej wyższe formy gospodarki i życia społecznego.

Akcja powieści niemal pozbawiona jest mocniejszych konfliktów i spięć, a także wątku miłosnego. Utrzymana jest w tonie spokojnej, epickiej narracji. Tematem jej są przeżycia głównego bohatera chłopca Ryntina, którego autor pokazuje w środowisku rodzinnym, w szkole, w obozie pionierskim, na statku morskim lub na łowach. Ukazuje historię chłopca, zapoznaje czytelnika ze szczegółami życia i obyczaju mieszkańców Czukotki. Widzimy, jak zmieniają się warunki życia Czukczów, jak w miejsce prymitywnych szałasów zjawiają się nowe wygodne domy z drzewa, oświetlone światłem elektrycznym, szkoła z nauką obcych języków, mechanizacja pojazdów itp. Przejawy współczesnej cywilizacji i kultury burzą dawne tradycje i zwyczaje, zmieniają oblicze osad czukockich i styl życia ich mieszkańców.

Książkę Rytcheu można określić jako utwór stojący na pograniczu powieści egzotycznej i bardzo przystępnie ujętego studium socjologicznego. Należy ją polecać czytelnikom posiadającym tego rodzaju zainteresowania

Jurij Rytcheu: Gdy śniegi topnieją,  
tł. Wiera Bienkowska. Warszawa 1960.  
Czyt., s. 301.

BITWA W DRODZE

Miłośnicy literatury radzieckiej z zainteresowaniem przeczytają nową powieść Haliny Nikołajewej pt. „Bitwa w drodze”.

Autorka „Zniw”, podobnie jak w innych swoich utworach, tak i w tej książce podejmuje aktualną problematykę polityczną Kraju Rad, ale już bez lakiernictwa, uproszczeń i pływających uogólnień. Dzięki temu książka staje się bardziej żywa, prawdziwa, a losy jej bohaterów śledzimy z nie- słabnącym zainteresowaniem już od pierwszych kart powieści.

Akcja tej wielowątkowej powieści toczy się w fabryce traktorów i w zaniedbanym sąsiednim kółchozie. Na tle tych dwu środowisk ukazuje autorka wiele doniosłych zmian, jakie zaszły w Związku Radzieckim po śmierci Stalina /likwidacja beriowszczyzny, XX Zjazd Partii/, a przede wszystkim walkę o nowe metody zarządzania i gospodarowania.

Bitwa, o której mówi tytuł, to walka o postęp techniczny i nowoczesne zasady organizacji produkcji w fabryce traktorów, odzwierciedlona w konflikcie Bachiriew - Walgan.

Walgan - dyrektor fabryki - jest człowiekiem energicznym, pracowitym i niezmiernie ambitnym, ale dla którego wykonanie planu to tabu, fetysz. Plany produkcyjne więc przekracza za cenę uczciwości i wbrew rozsądkowi, ukrywając fakt produkowania przez „jego” fabrykę praktycznie bezużytecznych traktorów. Z kłamstwa brnie w kłamstwo, fałszuje dane ekonomiczne, bezlitośnie dławí wszystkie głosy krytyki.

Ta rabunkowa gospodarka trwa dopóty, dopóki nie zjawi się w fabryce Bachiriew, człowiek, który przeciwstawi się wszechwładzy Walgana i wygra bitwę o reorganizację zakładów.

Szczęśliwie autorka nie popadła w czarno-biały schematyzm malując sylwetki bohaterów.

Bachiriew jest wprawdzie rzecznikiem idei postępu, ale nie jest on idealnym człowiekiem. Nie wszystko, co robi, jest potrzebne i celowe, jest mrukliwy, zamknięty w sobie, nie umie zjednać sobie ludzi, nie potrafi żyć się z kolektywem. Co więcej, Bachiriew, mimo iż jest żonaty, wnikła się w nieszczęśliwą miłość do Tiny, dziewczyny i tak ciężko doświadczonej utratą ojca wskutek prowokacji spowodowanej okresem beriowszczyzny. Ale mimo swych wad Bachiriew zyskuje sympatię i zaufanie załogi, dzięki czemu możliwe jest jego zwycięstwo.

Oprócz tego głównego konfliktu mamy w powieści szereg innych, nie- mniej ważnych, jak. smutne dzieje Tiny Karamysz, przeżycia Daszy, kłopoty młodego wynalazcy Sugrobina, walkę Kurganowa o zmianę metod kierowania kółchozem itd.

Powieść z uwagi na swą problematykę i sposób jej przedstawienia daje wyraz nowym prądom zachodzącym w życiu literackim ZSRR po XX Zjeździe KPZR.

Halina Nikołajewa: Bitwa w drodze, t.1-2,  
tłum. /z ros./ J.Myszkowski. Warszawa 1959.  
Książka i Wiedza, t.1, s.501, t.2, s.444.

### Z III ZJAZDU PISARZY RADZIECKICH

Najważniejszym wydarzeniem w życiu literackim ZSRR w ciągu ostatniego okresu był niewątpliwie III Zjazd Pisarzy Radzieckich. Zjazd podsumował dorobek pisarzy, sprecyzował zadania stojące przed nimi, przedyskutował szeroko wiele problemów twórczych.

Oto fragmenty niektórych wypowiedzi zjazdowych:

"W środowiskach młodzieży coraz częstsze i gorętsze są dyskusje rozmowy i spory o tym, jaki powinien być członek społeczeństwa komunistycznego. I jest to naturalne, albowiem młodzież rozumie, że ma nie tylko budować komunizm, lecz również żyć w społeczeństwie komunistycznym. Młodzież rozmyśla o komunizmie jako o rzeczy bliskiej, realizowanej już w praktyce. W literaturze poszukuje ona współczesnych sobie postaci, które uosabiałyby wyraźnie cechy charakteru i rysy moralne członka społeczeństwa komunistycznego. Świętym obowiązkiem pisarzy jest tworzyć takie właśnie postaci w całej ich zwartości i wyrazistości". "W młodości kształtuje się światopogląd, zasady moralne, wyrabia się i kształtuje charakter. Młodzieży przychodzi tu z pomocą książka - oddany i serdeczny przyjaciel, mądry doradca".

/M. Miesiacew - sekretarz KC Komsomołu/.

"Wśród surowych gór Dagestanu, gdzie ludzie dobrze znają i odczuwają piękno słowa artystycznego, od dawien dawna istniał zwyczaj, że za dobrą pieśń pieśniarz otrzymywał prócz rogu wina osiodłanego rumaka, za złą pieśń - zakłuwano sztyletem byka należącego do pieśniarza, a jeśli pieśniarz kłamał w pieśniach, powtarzał jedną i tę samą pieśń, albo przywłaszczał sobie cudzą, to sadzano go na osie twarzą do ogona i w ludny dzień jarmarczny wożono po aułach.

...Sądzę, że dla natchnionych pieśniarzy naszej wielkiej Ojczyzny zabrakłoby w Dagestanie koni na podarunki. Ale jednocześnie przy ocenie niektórych utworów literatury pięknej można by spodziewać się gwałtownego zmniejszenia się nierogacizny".

/Rasul Gamzatow - pisarz z Dagestanu/.

"Pamiętamy wojnę trojańską, pamiętamy dobrze czasy rycerzy, wydarzenia rewolucji francuskiej, pamiętamy szczegółowo, jacy ludzie żyli za czasów Balzaka, wojnę Rosji z Napoleonem, pamiętamy równie dobrze, jak szarą, wyjaławiającą nudę nudę prowincjonalnych miasteczek epoki Antoniego Czechowa. Pamiętamy i wiemy o sobie wszystko i to stanowi naszą kulturę. A więc trzeba pisać tak, żeby za tysiąc lat potomkowie nasi znali i pamiętali swą przeszłość, która jest dla nas aktualną współczesnością.

"Korespondentem własnym przyszłości" nazwał siebie ormiański poeta radziecki, Gework Emin. Doskonałe powiedzenie!".

/Włodzimierz Sołonchin - pisarz z Moskwy/.

## Z ŻYCIA LITERACKIEGO I KULTURALNEGO ZSRR

Wykorzystano informacje, zawarte w polskich i radzieckich pismach literackich. Większość notatek pochodzi z pism: „Litieraturnaja Gazieta”, „Literatura Radziecka” i „Nowa Kultura”.

Szeroko znane jest w świecie radzieckie Wydawnictwo Literatury w Językach Obcych. Wydawnictwo to wydaje książki pisarzy radzieckich w 25 językach obcych. Szczególnie szeroko znane są książki tego wydawnictwa w krajach azjatyckich, dzięki wydawnictwom w tak egzotycznych językach, jak perski, mongolski, hindu, urdu, bengali, marathi, telgu, koreański, tamili, arabski i in.

Plan Wydawnictwa na rok bieżący przewiduje wydanie ok. 150 książek. Czytelnicy we wszystkich krajach świata otrzymują możliwość zapoznania się m.in. z książkami Leonowa, Koczetowa, Fadiejewa, Granina, Pogodina. Bogato w planach wydawniczych reprezentowana jest twórczość pisarzy radzieckiego Wschodu i północy, najmłodszych pisarzy oraz fantastyka naukowa.

x x x

W r. 1959 Wydawnictwo Literatury dla Dzieci wydało ogółem 609 tytułów książek dla dzieci w ogólnym nakładzie 121 mln egzemplarzy.

Obok literatury pięknej wydawnictwo wydaje szereg serii wydawniczych zaznajamiających młodych czytelników ze światem teraźniejszym, historią ojczyzną i powszechną, techniką i jej perspektywami, sztuką, wybitnymi twórcami itd. Wszystko oczywiście podane w sposób dostępny dla odbiorcy. Wychowanie estetyczne dzieci mają na celu takie książki, jak „Skarby kultury światowej” Antonowej i Andrejewa, „Wyprzedzając stulecia” /Odrodzenie/ Ałtajewa, „Kamienne karty dziejów” /historia architektury/ Brodzkiego i in. Ukazało się szereg książek dla dzieci i młodzieży o wybitnych ludziach, m. in. o Puszkynie, Lermontowie,

Leninie, Timiriazewie, Ułanowej, Darwinie.

Wydano szereg książek o wybitnych ludziach radzieckich - bohaterach i przodownikach pracy socjalistycznej. Obok książek pisarzy rosyjskich spory procent wydanych książek, to tłumaczenia z literatur innych narodów ZSRR i literatur krajów demokracji ludowych.

x x x

W r. 1933 z inicjatywy Maksyma Gorkiego wydawnictwo „Młodaja Gwardia” zaczęło wydawać serię zatytułowaną „Życie wielkich ludzi”. Jest ona b. popularna wśród młodych czytelników radzieckich. W br. wydano 300-setny tytuł w tej serii. W 1959 roku wydano m.in. następujące tytuły: „Robert Burns”, „Iwan Sieczonow”, „Bedrich Smetana”, „Tommaso Campanella”, „Hans Christian Andersen”.

x x x

Literatura przygodowa, fantastyka naukowa - to gatunki literackie niezwykle popularne wśród młodych czytelników. Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniom młodocianych czytelników, Wydawnictwo Literatury dla Dzieci /„Dietgiz”/, wydaje w masowym nakładzie specjalną serię utworów o wymienionej tematyce pod wspólnym tytułem „Świat przygód”. Ukazało się już kilka tomów tego wydawnictwa.

x x x

W Ufie /stolica Baszkirii/ wydano książkę pt. „Wiosna ufińska”. Książka zawiera twórczość literac-

ka dzieci - uczniów miejscowej szkoły nr 39: opowiadania, wiersze, bajki. Niektóre utwory są bardzo interesujące.

Uczniowie IX klasy tej samej szkoły, którzy odbyli praktykę twórczą w drukarni, sami złożyli i wydrukowali książkę w nakładzie 300 egz.

x x x

Ostatnio przetłumaczono na język rosyjski następujące utwory pisarzy polskich: powieści Sienkiewicza - "Bez dogmatu" i "Krzyżacy", Żeromskiego - "Dzieje grzechu", Orzeszkowej - "Martę" i "Nad Niemnem", Nałkowskiej - "Granicę", Tetmajera - "Legendę Tatr".

Wydano także 2-tomowy wybór dzieł Juliusza Słowackiego. Wybór /pod redakcją Maksyma Rylskiego/ zawiera liczne wiersze, poematy /m.in. "Podróż do Ziemi Świętej", "Poema Piasta Dantyszka"/, dramaty /m.in. "Marię Stuart", "Fantazego"/ i listy do matki. Tłumaczyli znani poeci radzieccy, np. Achmatowa, Asiejew, Kirsanow, Martynow.

W przyszłym roku ukaże się m. in. zbiór dzieł Prusa w 7 tomach, pisma wybrane Dygasińskiego, "Popioły" Żeromskiego, "Ostap Bondarczuk", Kraszewskiego i wybór pism Brunona Jasińskiego.

Marek Żywow - wybitny tłumacz i popularyzator literatury polskiej w ZSRR - ogłosił książkę "Z poetów polskich" zawierającą tłumaczenia wierszy współczesnych poetów polskich /Staff, Tuwim, Gałczyński, Brónowski, Iwaszkiewicz, Wygodzki, Dobrowolski i in./.

x x x

10 maja w Moskwie zmarł Jurij Olesza, prozaik i dramaturg, jeden z najstarszych i najbardziej utalentowanych pisarzy radzieckich. Jurij Olesza zaskarbił sobie szacunek i miłość czytelnika odwagą myśli oraz oryginalnością jako autor powieści "Zawieść", filmu "Błotni żołnierze" i świetnych opowiadań, takich jak "Materiał ludzki", "Łańcuch", "Turkmeni" i in., ocenianych przez krytykę jako literackie odkrycia.

Przed laty dużą popularność zdobył sobie Olesza dzięki swoim ostrym

wierszowanym felietonom, reagującym na społeczne i polityczne wydarzenia. Jako jeden z pierwszych /w "Zawieści"/ poruszył problem trudnej drogi rewolucyjnej inteligencji. Temat ten był również przedmiotem jego dociekań jako utalentowanego eseisty i krytyka literackiego. W środowisku pisarskim J. Olesza ceniony był także za wysokie walory osobiste i postawę pisarza-moralisty.

x x x

W położonej w głębokiej tajdze wiosce Czugujewce, na Dalekim Wschodzie, spędził dzieciństwo wybitny pisarz Aleksander Fadiejew /"Kłeska", "Ostatni z Udege", "Młoda Gwardia"/. Ostatnio w dobrze zachowanym domu, w którym mieszkał pisarz, otwarto muzeum. Można tu znaleźć dokumenty i materiały dotyczące życia i działalności pisarza. m.in. obszerną korespondencję z dawnymi towarzyszami broni - partyzantami /Fadiejew brał czynny udział w ruchu partyzanckim w czasie wojny domowej/ i z uczniami miejscowej szkoły średniej noszącej obecnie jego imię.

x x x

Grupa pisarzy radzieckich /Leonow, Szezypaczow, Muchtar Anezow, Gonczar/ bawiła w początkach 1960r. w USA. Przedstawiciel "Saturday Review" zetknął się z nimi w prywatnym domu w Connecticut, do którego pisarze zostali zaproszeni, i zanotował na łamach swego pisma kilka migawek ze spotkania.

Pierwsza obserwacja:

Ludzie radzieccy - stwierdza - tak są zewnętrznie podobni do Amerykanów, że gdybym spotkał ich na ulicy, nie zwróciłbym na nich uwagi.

Najwięcej przyjemności miał reporter z rozmowy z Leonowem. Autor "Lasu rosyjskiego" odpowiedział mu całą masę ludowych anegdot typowo rosyjskich, które, jak się okazało, mają prawie wszystkie odpowiedniki w Ameryce.

Z Anezowem rozmawiał o Hemingwayu, zwłaszcza o "Starym człowie-

ku i morzu". Autor „Drogi Abaja” podziwiał humanizm i optymizm bijący z książek Hemingwaya.

Na zakończenie spotkania Szczipaczow zacytował wiersz napisany w drodze do Ameryki. Utwór podany jest w dorywczo dokonanej wersji amerykańskiej.

x x x

W r. 1959 uroczystie obchodzono w Związku Radzieckim 225 rocznicę urodzin Machtuma - kuli, wielkiego poety turkmeńskiego. Twórczość Machtuma-kuli szeroko znana jest w całej Azji środkowej, wywarł on niemały wpływ na rozwój literatury tego regionu. Szczególnie duży był jego wpływ na twórczość następnych pokoleń poetów turkmeńskich. Oto słowa XIX-wiecznego poety Kemine: „Naród wydawał obfity plon pieśni. Przyszedł Machtum - kuli i zebrał dojrzałe słowa. Cóż nam pozostało? Brodzić po ściernisku i zbierać pozostawione tam przypadkiem kłosa”. W Aszchabadzie, stolicy Turkmenii, nieraz można zobaczyć wędrownego pieśniarza, który usiadłszy w cieniu akacji lub platanu śpiewa pieśni ułożone przed dwustu laty. Jego przypadkowi słuchacze bezgłośnie poruszają wargami, powtarzając słowa bliskie każdemu Turkmenowi, jak dom rodzinny, jak piasek rodzinnych dróg.

x x x

Szereg wybitnych osiągnięć zanotowała w ostatnim roku kinematografia radziecka. Najwybitniejsze z nich, to film reżyserii Sergiusza Bondarczuka - „Los człowieka” /wg opowiadania Michała Szołochowa pod tym samym tytułem/. W filmie tym rolę głównego bohatera grał również Sergiusz Bondarczuk stwarzając wielką kreację. Film ten zdobył Złoty Medal na Festiwalu Filmowym w Moskwie.

Na Festiwalu tym wyświetlano filmy 50 narodów, w tym i tak egzotycznych, jak Costa-Rika, Peru, Pakistan, Irak.

Prasa amerykańska poświęciła wiele miejsca recenzjom z radzieckiego filmu panoramicznego „Sze-roki mój kraj ojczysty...” wyświetlanego z wielkim powodzeniem w Nowym Jorku podczas trwania tam radzieckiej wystawy przemysłowej.

Oto niektóre głosy prasy. „New York Times”: „Z technicznego punktu widzenia panorama jest cudem kinowym”. „Dźwięk jest pierwszorzędnym. Jest to przepiękny film krajoznawczy. „New York Herald Tribune”. „Film zaznajamia z wsią rosyjską, z rolnictwem i przemysłem... Efekty dźwiękowe dają złudzenie realności. Widz ma wrażenie, że znajduje się tam rzeczywiście”. „Journal of Commerce”: „Jest to nieporównalny przewodnik w ruchu”.

Wybitny pisarz polski przebywający w okresie 20-lecia na emigracji w ZSRR, Brunon Jasiński, napisał powieść pt. „Człowiek zmienia skórę” o przeobrażeniach w życiu mieszkańców Tadżykistanu w latach władzy radzieckiej. Powieść ta należy do klasyki nie tylko polskiej, lecz i radzieckiej literatury. Szczególnie bliska jest Tadżykom. Ostatnio wytwórnia „Tadżikofilm” zrealizowała w oparciu o tę książkę doskonały film. Z pewnością zobaczymy go i w Polsce.

Wytwórnia filmowa „Mosfilm” i polski zespół filmowy „Po prostu” wyprodukowały wspólnie film o powrocie Lenina w Polsce pt. „W drodze”. Scenariusz filmu napisali polski pisarz Igor Newerly i radziecki reżyser filmowy Eug. Gabriłowicz, większość ujęć filmu zrealizowano w Poroninie.

„Majakowski zaczynał się tak...” - to tytuł filmu o dzieciństwie wielkiego poety. Film zrealizowała wytwórnia „Gruzja - Film”. Reżyserował K. Pipinaszwili, jego doradcą była siostra poety, L. W. Majakowska.

x x x

Bardzo popularna jest w Związku Radzieckim literatura amerykańska. W latach 1948-1959 wydano w ZSRR utwory 226 pisarzy amerykańskich w 49 językach narodów ZSRR w łącznym nakładzie 87,9 mln egzemplarzy. A oto niektórzy bardziej popularni autorzy: London /20,3 mln egzemplarzy/, Dreiser /9,1 mln/, O Henry /4 mln/, L. Sincler /800 tys./, Hemingway /500 tys./, Whitman /300 tys./.

x x x

W Leningradzkiej Bibliotece Publ. im. Michała Szchedrina otwarto dużą wystawę książkową pt. „Francja”. Na wystawie eksponowano m.in. książki z prywatnej biblioteki Woltera z własnoręcznymi uwagami wielkiego poety i filozofa /bibliotekę Woltera zakupiła w swoim czasie Katarzyna II/.

x x x

Wydawnictwo „Encyklopedia Radziecka” wraz z Akademią Nauk przygotowują 12-tomową „Radziecką Encyklopedię Historyczną”. Obejmie ona ok. 25.000 haseł /artykułów/, które przygotowują historycy radzieccy i zagraniczni.

x x x

Burzliwy rozwój przeżywa w Związku Radzieckim instytucja tzw. Uniwersytetów Kultury. Placówki te rozszerzają i pogłębiają wiedzę społeczeństwa poprzez wykłady i dyskusje z zakresu sztuki, literatury, savoir-vivre u itd.

x x x

Wiceadmirał Rickover, który towarzyszył wiceprezydentowi Nixonowi w podróży po ZSRR i Polsce, wyraził pogląd, że młodzież w Polsce i ZSRR, która kończy szkołę średnią, zasobem wiadomości dorównuje studentom amerykańskim, którzy ukończyli 2 lata uniwersytetu. Zdaniem admirała, zaledwie 2 procent abiturientów amerykańskich byłoby w stanie złożyć egzaminy w radzieckich szkołach średnich, które w r.

1957 ukończyło milion sześćset tysięcy uczniów.

Szczególne wrażenie wywarł na Rickoverze fakt, że nauka w Polsce i ZSRR jest bezpłatna. „Żaden student nie ma zamkniętego dostępu do nauki z powodu braku pieniędzy” - stwierdził ze zdziwieniem admirał.

x x x

„Tak więc zaczynamy”. - W ten sposób zatytułował swój pierwszy program zorganizowany w ub. roku nowy teatr moskiewski - Teatr Miniatur. Ta nowa satyryczna scena, obsadę której stanowią przede wszystkim młodzi aktorzy, to 29 teatr Moskwy.

x x x

W sierpniu 1959 r. radziecki zespół pieśni i tańca odwiedził USA dając szereg koncertów w Nowym Jorku, Chicago, Los Angeles i in. miastach. Występy tego zespołu spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności i prasy amerykańskiej, „New York Post” pisał: „Największy z zespołów, które dotychczas przepłynęły ocean, ukazuje nam jakby w przekroju pełnię życia kulturalnego ZSRR, sztukę ludową tego kraju. 200 tancerzy, śpiewaków i muzyków reprezentuje 15 republik związkowych. Jest to zachwycająca radosna panorama. Numer następuje po numerze, a wszystkie pełne energii, radości, pomyślności, zdumiewającego mistrzostwa”.

x x x

W Moskwie rozpoczęto budowę nowego gmachu dla Wszechzwiązkowej Państwowej Biblioteki Literatury Obcej. Będzie to monumentalna budowla. W wysokościowej części gmachu znajdować się będzie księgozbiór /4 mln książek/. Urządzone z komfortem czytelnicy będą mogły pomieścić do 700 osób równocześnie.

Biblioteka wyposażona będzie we wszelkie supernowoczesne udoskonalenia techniczne. Budowa ma być ukończona w r. 1963.

x x x

PRZEGLĄD WYDAWNICTW POPULARNONAUKOWYCH O POCZĄTKACH  
PAŃSTWA POLSKIEGO

/ciąg dalszy/

✓ Encyklopedia Współczesna /nr 7/ 1958, s. 334-5 pod hasłem „Millenium” podaje w dużym oczywiście streszczeniu najważniejsze dane dotyczące podstawowych źródeł, z których czerpiemy wiadomości o powstaniu Polski, a także omawia stosunki wewnętrzne i sytuację międzynarodową, jaka wpłynęła na ukształtowanie się państwa w w. IX-X. Nazwisko autora tego streszczenia, a jest nim Witold Hensel, znany badacz epoki wczesnopiastowskiej, jest rekojmią ścisłości i naukowości tego popularnie i przystępnie ujętego tekstu.

✓ Gassowski Jerzy: Dzień w kraju Mieszka. Warszawa 1959 PZWS 8<sup>o</sup>, s. 31, 1 nrb. ilustr.

Książeczka, przeznaczona dla młodzieży, w sposób przystępny i interesujący podaje ujęty w formie opowiadania opis zajęć, zwyczajów i trybu życia naszych przodków za czasów pierwszych Piastów. Liczne, starannie wykonane rysunki dobrze ilustrują i uzmysławiają czytelnikowi opisane przedmioty i czynności, a duża czcionka ułatwia czytanie. Książka nadaje się do upowszechnienia wśród czytelników młodocianych w wieku od lat 10 i dorosłych początkujących.

✓ Gawarecka Maria: Millenium w bibliotekach. - „Bibliotekarz” 1960, nr 3, s. 80-83.

Artykuł kol. Gawareckiej zasługuje na szczególniejszą uwagę nie tylko dlatego, że daje szereg cennych wskazówek dotyczących gromadzenia przez biblioteki powiatowe i gromadzkie materiałów związanych z Tysiącleciem, ale i dlatego, że ustawia to zagadnienie pod kątem zainteresowań i problematyki regionalnej. Toteż dobrze by było, ażeby artykuł ten stał się przedmiotem dyskusji na szkoleniach wewnątrzzakładowych i seminariach powiatowych celem omówienia i sprecyzowania, jakie postulaty i propozycje w nim zawarte dadzą się w naszych warunkach zrealizować.

Warto wypowiedź kol. Gawareckiej skonfrontować z artykułem na podany temat umieszczony w „Informatorze” WIMBP w Olsztynie /nr 1/5 1959 s. 30-31/ pt. „W przeddzień Millenium w pracy informacyjnej naszych bibliotek”.

✓ Historia Polski. Tom I do roku 1764 cz. 1 do połowy XV w. Pod. Henryka Łowmiańskiego. Oprac. Bardach J. /i. inni/. W-wa 1958 PWN, 684, ilustr., mapy.

Kto chciałby się gruntownie zapoznać z dzisiejszym stanem badań nad okresem kształtowania się państwowości polskiej, temu polecić można przestudiowanie następujących fragmentów wymienionej wyżej książki: „Główne poglądy na dzieje Polski przedrozbiorowej” /m. Serejski, s. 65-98/ oraz „Ukształtowanie się państwa polskiego od połowy IX w. do końca X w.” /A. Gieysztor, s. 142-159/.

Czytelnik spotka się tam po raz pierwszy w naszej historiografii z tak szerokim uwzględnieniem podstaw gospodarczych i ich roli w organizowaniu się państwa i społeczeństwa do czasów Mieszka I, a także wiadomości o tworzeniu się środków państwowych na ziemi polskiej w pierwszej połowie X w., a więc jeszcze przed tradycyjnym rokiem 963, uchodzącym dotąd za datę powstania państwa.



Warto też zwrócić uwagę na różnicę pomiędzy rolą, jaką postaci Mieszka I przypisuje Stanisław Zakrzewski w swym studium „Mieszko budowniczy państwa polskiego” a autorzy „Historii Polski”. Na tym przykładzie bowiem jaskrawo występują różnice w ujęciu procesu dziejowego i znaczenia w nim jednostki pomiędzy historykami dawnymi a współczesnymi badaczami.

„Historia Polski” stanowi syntezę naszych dziejów opracowaną - zgodnie z założeniami redaktorów - nie tylko dla wąskiego kręgu specjalistów, ale dla potrzeb każdego wykształconego odbiorcy interesującego się przeszłością narodu. Dlatego umieściliśmy tę pozycję w zestawie książek związanych z problematyką Tysiąclecia, a przeznaczonych na potrzeby szerokiego kręgu czytelników. Ukazały się dotychczas 2 tomy w 6 woluminach /do r.1864/.

✓ Jasienica Paweł: Polska Piastów. Wrocław 1960 Ossolineum 8°, s. 391, ilustr.

Książka Jasienicy - znanego popularyzatora i autora omawianego już na tym miejscu reportażu pt. „Świt słowiańskiego jutra” - oparta jest o najnowsze zdobycze historii i archeologii oraz źródła /niektóre z nich nie zawsze spotykamy w obszerniejszych nawet pracach/.

Tematem „Polski Piastów” jest historia polityczna początków państwa polskiego. Autora interesują więc przede wszystkim fakty i osoby, które były ich sprawcami. Stąd, wbrew przyjętej w naszej współczesnej historiografii metodzie wykładu, czynniki geograficzne, gospodarcze i społeczne stanowią tu jedynie tło, na którym rozgrywa się akcja, a więc działalność wodzów książąt, biskupów. Autor podkreśla wpływ tych jednostek na losy i dzieje państwa u samej jego kolebki.

Taki sposób ujęcia tematu chociaż może się spotkać z krytyką zawodowych historyków, przyczynił się do ożywienia i udramatyzowania narracji. Bogactwo cytat, wiadomości i szczegółów rzeczowych nie przytłacza i nie nuży czytelnika. Toteż „Polska Piastów” stanowi jedną z cenniejszych i ciekawszych pozycji w naszej literaturze popularno-naukowej w ciągu kilku ostatnich lat. Należałoby zapoznać z nią czytelników nawet nie posiadających specjalnego przygotowania historycznego.

✓ Kopczewski Jan St., Siuchniński Mateusz: Grunwald. 550 lat chwały. Oprac. W-wa 1960. PZWS 8°, s.389, ilustr.

Chociaż rocznica bitwy grunwaldzkiej jest już poza nami, wypadnie jednak nie raz zapewne w toku obchodów Tysiąclecia i niezależnie od nich powracać do tego wydarzenia o nieprzemijającej doniosłości historycznej i aktualnej i dlatego należałoby to wydawnictwo polecić uwadze czytelników zarówno młodocianych, jak i dorosłych.

Treść książki podzielona jest na 7 następujących działów:

1/ Polska, Litwa, Krzyżacy. 2/ W oczach współczesnych. 3/ Na szlaku legendy. 4/ Matejkowska wizja. 5/ Niezapomniane stronice. 6/ Praojcom na chwałę. 7/ Grunwald, Grunwald sławim.... Całość obejmuje 3 zasadnicze problemy: szkic historyczny okresu lat od 1226 - 1410, zwycięstwo grunwaldzkie w czasach współczesnych, znaczenie i rola Grunwaldu w dziejach polskich do chwili obecnej włącznie.

Obfity materiał tekstowy i bogactwo doskonałych ilustracji i reprodukcji tworzą z tej pozycji rodzaj wypisów dających dokładną i niemal wszechstronną wiedzę o samej bitwie i jej znaczeniu dziejowym. Strona edytorsko-typograficzna bez zarzutu: wysoki gatunek papieru, ładna czcionka w połączeniu z zaznaczoną wyżej obfitością materiału ilustracyjnego i estetyczną oprawą nadają omawianej pozycji charakter wydawnictwa albumowego, które może być ozdobą księgozbioru podręcznego czytelnika.

✓ Rajewski Zdzisław: Biskupin, gród prasłowiański. B.m. 1947. Czytelnik, s.42 /„Wiedza Powszechna” Z cyklu: „Prasłowiańszczyzna i Polska pierwotna”. Zesz. 4/.

Czytelnikowi, nie posiadającemu nawet minimalnego przygotowania historycznego, można polecić tę niewielką broszurkę. W sposób popularny i niezwykle przystępny podaje najważniejsze wiadomości dotyczące początku i dalszego rozwoju prac wykopaliskowych w Biskupinie, a także opisuje szereg znalezionych przedmiotów. Opis uzupełniają przejrzyste wykonane ilustracje. Dodane na końcu objaśnienia uprzystępniają książkę nawet zupełnemu laikowi.

p Rajewski Adam: Jak żyli nasi przodkowie w zaraniu dziejów /Łódź/ 1946. „Czytelnik” 80, s.24, ilustr.

Jest to w formie niezwykle popularnej ujęty opis życia Słowian zamieszkujących nasze ziemie w wiekach VI-VII. Składają się nań zarówno opisy mieszkań, urządzeń, jak i głównych zajęć, takich jak: rolnictwo, sadownictwo i warzywnictwo, hodowla, rybołówstwo, browarnictwo, sposób przyrządzania posiłków itp. Broszurka zawiera ilustracje i krótki wykaz literatury przedmiotu i może być polecona młodzieży i czytelnikom niezaawansowanym.

p Vetulani Adam: Polska za Piastów. Ustrój polityczny i różnicowanie się społeczeństwa. Z cyklu: „Prawo na przestrzeni dziejów”. Zesz. 9 /Łódź/ 1949. „Czytelnik” 80, s.30.

Autor - znany badacz polskiego średniowiecza - omawia w sposób b. przystępny najważniejsze problemy dotyczące powstania i organizacji państwa Piastów i władzy książęcej, różnicowania się społeczeństwa, zakładania wsi i miast, tworzenia się urzędów dzielnicowych i centralnych, doprowadzając swój zwięzły i treściwy wykład do końca epoki piastowskiej. Broszurka zawiera krótki wykaz literatury przedmiotu.

Ważniejsze artykuły z prasy omawiające tematykę Tysiąclecia i jego obchodów

✓ B.K. Inauguracja obchodów Tysiąclecia. Uchwała plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. „Trybuna Ludu” 1960 nr 52, s.1.2. /B.Rol.: Sesja o początkach Państwa Polskiego. „Trybuna Ludu” 1960, nr 172, s.1.,2.

✓ B.Rol.: Wystawa o początkach Państwa Polskiego otwarta w Warszawie. „Trybuna Ludu” 1960, nr 174, s.1.

- ✓ Czekanowski Jan: Tło Tysiąclecia Polski. „Problemy” 1960, nr 1, s. 1 - 5
- ✓ Gieysztor Aleksander: Jesteśmy tu od wieków. /Reportaż z wystawy w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie z okazji inauguracji obchodów Tysiąclecia. Przegl. Kulturalny 1960, nr 30, s.5.
- ✓ Gieysztor Aleksander: Narodziny Polski. „Trybuna Ludu” 1960, nr 171, s.4 /Artykuł omawia główne kierunki badań nad początkami Państwa Polskiego/.
- ✓ Gieysztor Aleksander: Polska Tysiąclecia. „Problemy” 1960, nr 5, s.315-21, ilustr.
- ✓ Gieysztor Aleksander: Narodziny Państwa Polskiego. Polska przedmieszkowa. „Kalendarz Robotniczy” 1960 r.
- ✓ Grzybowski Konstanty: Millenium Państwa - „Życie Literackie” 1960, nr 19.
- ✓ Grzybowski Konstanty: Millenium kultury. „Życie Literackie” 1960, nr 17, nr 18.
- ✓ Hensel Witold: Polska Mieszka I i jej rodowód. „Przegląd Kulturalny” 1960, nr 29, s.3.

- ✓ Program obchodów Tysiąclecia zatwierdzony przez Radę Państwa. „Trybuna Ludu” 1960, nr 45, s. 1, 2.
- ✓ Rustecki W.: Na tropach Tysiąclecia. Państwo naszych praojców. „Gł. Olszt.” 1960, nr 174, s. 6.
- ✓ Rustecki W.: Na tropach Millemium. Tysiąc lat mowy Mieszka I. „Głos Olszt.” 1960 nr 180, s. 3.
- ✓ Tysiąclecie Państwa Polskiego i co było przedtem... „Stolica” 1959, nr 20, s. 20 ilustr. /Rozmowa z prof. Łowmiańskim/.
- ✓ Wojak Zbigniew : Przez Tysiąclecie w siedmiomilowych butach, czyli mieszanka historyczno-anegdotyczna. „Panorama Północy” 1960, nr 8, s. 8-9, 16. lustr.
- ✓ Wróblewski Andrzej: Śladami praojców. Gdzie kolebka naszej historii? Życie Warszawy 1960, nr 174, s. 7.

Antoni Narwoysz

#### HARCERZE POMAGAJĄ BIBLIOTEKARZOM

Sprawa wciągania do współpracy z biblioteką czytelników przez tworzenie zespołów aktywno bibliotecznego nie jest w naszej praktyce czymś nowym. Wielu kolegów obsługujących czytelników dorosłych, a zwłaszcza dzieci i młodzież stosuje rozmaite metody i formy takiej współpracy. Najlepsze wyniki osiągane są tam, gdzie istnieje obustronna inicjatywa i wzajemne zrozumienie potrzeby i korzyści, jaką może ona dać obydwu stronom. W dziedzinie pracy z młodzieżą najłatwiej jest bibliotekarzowi nawiązać kontakt z młodzieżą zrzeszoną w hufcach i drużynach Związku Harcerstwa Polskiego. Organizacja ta bowiem widzi - jak wiadomo - swe naczelnne zadania w uspołecznieniu swych członków i kształceniu ich zainteresowań nie drogą teoretycznych pouczeń i moralizowania, a poprzez wykonywanie szeregu społecznie użytecznych czynności i prac, do których harcerze są zachęceni i wdrażani. Są to m.in. rozliczne, a tak dobrze znane każdemu, kto zetknął się kiedykolwiek z życiem drużyn ZHP, „sprawności”, których odznaki przyozdabiają rękaw koszulek u chłopców i bluzek dziewczęcych.

Władze harcerskie z pewnością chętnie dodadzą do tych licznych sprawności- „kucharza”, „przewodnika”, „ratownika” i in.- również „sprawność bibliotekarza”, o ile tylko tego rodzaju akcja pomocy i współpracy na terenie bibliotek będzie się rozwijać i owocować.

Nie przesadzając z góry form, w jakich udział harcerzy w życiu biblioteki mogłyby się wyrazić, wymienimy niektóre dziedziny pracy bibliotek, w których udział aktywno harcerskiego byłby z pewnością możliwy i wskazany. Mogłyby to być np. następujące sprawy:

- 1/ Pomoc bibliotekarzowi w pracy z czytelnikiem w zakresie organizacji imprez kult.-oświatowych /propaganda w środowisku, roznoszenie zaproszeń itd/, przygotowanie wieczorków dla najmłodszych czytelników, pomoc w zakresie form wizualnych popularyzacji księgozbioru /np. sporządzanie katalogów obrazkowych dla dzieci najmłodszych, plakatów itd./.
- 2/ Szersze upowszechnienie czytelnictwa w środowisku, np. poprzez propagandę biblioteki publicznej w szkole, werbowanie czytelników dorosłych spośród rodzin harcerzy, prowadzenie punktów bibliotecznych lub punktów sąsiedzkich wypożyczania książek.
- 3/ Pomoc w organizowaniu wycieczek czytelników do innych bibliotek, wycieczek krajoznawczych itp.

- 4/ Odwiedziny u czytelników zalegających z oddawaniem wypożyczonych książek.
- 5/ Dyżury na terenie biblioteki i pomoc w utrzymaniu ładu, czystości i porządku podczas odwiedzin i pracy z czytelnikami.
- 6/ Czytelnictwo wśród samych harcerzy /współzawodnictwo w ilości i rodzaju przeczytanych w określonym przeciągu czasu książek indywidualnie i przez cały zespół /zastęp, drużynę/.

Podane powyżej w formie przykładowej dziedziny pracy bibliotecznej mogą być uzupełnione i rozwinięte lub zmodyfikowane w zależności od pomysłowości i inicjatywy bibliotekarzy, a także od lokalnych warunków pracy samej placówki bibliotecznej. Zachętą i niejako manifestacją na zewnątrz tej współpracy pomiędzy drużyną biblioteką byłaby wspomniana wyżej odznaka „sprawności bibliotekarza”, nadawana na wniosek kierownika placówki bibliotecznej przez komendę drużyny.

Nie wchodząc tutaj w szczegóły regulaminowe, związane z procedurą nadawania odznaki, które znajdują się całkowicie w kompetencji władz ZHP i do których WIMBP w Olsztynie zwróciła się z odpowiednio umotywowanym wnioskiem, artykuł niniejszy miał na celu zwrócenie uwagi na zbyt małe jeszcze wykorzystane zarówno przez kolegów bibliotekarzy, jak i przez młodzież harcerską możliwości włączenia do bogatego repertuaru prac i sprawności harcerskich jeszcze jednej o pierwszorzędnych walorach społeczno - i kulturalno-wychowawczych.

Zofia Rakowska

#### LIST Z JAROCINA

Pani Wando !

Na wstępie pragnę wyrazić Pani wdzięczność za umożliwienie mi wzięcia udziału w kursie. Z pobytu tutaj jestem bardzo zadowolona. Już po tygodniu wykładów zorientowałam się, że skorzystam b. dużo. Wykłady są niezwykle ciekawe - jest to kurs pierwszy tego typu /ogółem 194/, więc na wykładach dużo miejsca zajmują dyskusje. Mamy tu np. psychologię /wykłada dyr. Osrodka, p. Wasilewski/, socjologię /p. Adler z Ministerstwa/, literaturę /p. Krzoska, autorka najciekawszego skryptu z kursu korespondencyjnego, jednocześnie opiekunka naszego kursu/, literaturę pop.-naukową dla dzieci /przemika p. Jarczewska/, metodykę - tego jest najwięcej /p. Lenczowska/ oraz udostępnianie księgozbioru /p. Lenczowski/. Właśnie na dzisiejszym wykładzie z udostępniania dowiedziałyśmy się o tak ciekawych metodach ustawiania kartotek i samej techniki wypożyczania, że koniecznie musimy je wprowadzić u nas - są to metody wypróbowane, zmniejszające do minimum czas okresu wypożyczania - oczywiście szczegóły omówiące do minimum czas zajęłoby to zbyt wiele czasu. A teraz sprawy fachowe odkładam do powrotu... Kurs nasz liczy tylko 19 osób /tak mało osób liczących kursów tu nie było/, w tym ani jednego „rodzinka” płci brzydkiej. Jesteśmy dosłownie z całej Polski - ze Szczecina - 1, z Opola - 2, z Rzeszowa - 1, z Wrocławia - 3, z Krakowa - 3, z Bydgoszczy - 2, z Łodzi - 1, z Białegostoku - 3, z Poznania - 1 i ja jedna z Olsztyna. Cztery osoby są starsze - reszta 1939-40 rocznik, więc w moim wieku. Atmosfera na kursie jest niezwykle miła, przyczyną jest serdeczny stosunek wykładowców oraz to, że jest nas tak niewiele i w jednym wieku. Mimo że nauki jest dosyć dużo - sześć godzin wykładów od 8 do 14 i od 16,00 do 18,30 nauka własna, a resztę zajmuje czytanie lektury - nikt nie narzeka. Na miejscu mamy bibliotekę fachową, b. przyjem-

nie urządzone dwie czytelnie i gabinet metodyczny. Biblioteka Miejska jest w tym samym budynku. Na rozrywki kulturalne też nie można narzekać - w świetlicy jest telewizor, radio z adapterem, b. dużo ładnych płyt i pianino, więc w wolnych chwilach można nawet potańczyć /mimo że łącznie ze Studium Rocznym jest nas 53, a panów 6, w tym tańczący dobrze 1 /słownie jeden/, bawimy się świetnie/. We wtorki są lekcje tańca towarzyskiego - prowadzi instruktor z Poznania, w czwartki chór, w piątki wieczory literackie - w środę i sobotę popołudnia są wolne, więc można iść do miejscowego kina. Na wszystkie następne /trzy/ niedziele mamy zaplanowane całodzienne „wypady” do Poznania - zwiedzanie miasta, opera, operetka, teatr czy ciekawy film.

Wczoraj /niedziela/ był wieczorek zapoznawczy, zorganizowany przez Studium, złożyły się na jego program: zapoznanie z historią miasta Jarocina i zamku oraz ciekawsze fragmenty ze wspaniałej Kroniki Ośrodka. Przeglądając kronikę znalazłam w niej zdjęcia pochodzące z pobytu w Jarocinie: p. Dyrektor, p. Wróblewski, Marysi Swirtun, Tereski Rogowskiej, kilka słów o H. Giżyńskiej.

Kończąc ten przydługi list i jeszcze raz serdecznie dziękuję za wysłanie na kurs, bo mimo solidnej pracy świetnie tu się czuję, wypoczywam i nie zamieniłabym pobytu tutaj na żadne wczasy.

Pozdrawiam wszystkich - Zosia R. P.S. Mimo że złośliwi twierdzą: „Podstawą Jarocina - mleczna margaryna”, ja już tak utylałam, że nie mogę dopiąć spódniczki, czym się strasznie martwię Z.R.

## KRONIKA BIBLIOTEK

### NAGRODZENI BIBLIOTEKARZE

z okazji rocznicy 22 Lipca nagrodzeni zostali następujący bibliotekarze terenowi z terenu woj. olsztyńskiego:

#### Przez Ministerstwo Kultury i Sztuki

Wacław Gołowicz, kier. PIMBP w Mrągowie	- 1000
Teresa Marchwicka, kier. PIMBP w Ostrołdzie	- 1000

#### Przez PWRN w Olsztynie:

Janina Budna, kier. PIMBP w Biskupcu	- 1000
Irena Bukowska, kier. PIMBP w Nowym Mieście	- 1000
Franciszek Iwanowski, kier. Bibl. Miejskiej w Barczewie	- 1000
Maria Kosiorek, kier. wypoż. miejsk. PIMBP w Bartoszczykach	- 1000
Irena Przepiórkowska, kier. GBP w Srokowie	- 1000
Romualda Rochowska, instr. PIMBP w Nowym Mieście	- 1000
Zofia Zymlerowa, kier. PIMBP w Morągu	- 1000
Damiana Płucienniczak	- 700
Leokadia Stadniczenko, kier. PIMBP w Szczytnie	- 700
Halina Bartkowska, prac. PIMBP w Biskupcu R.	- 500
Władysław Grusznis, kier. Grom. B-teki w Kłębowie, pow. Lidzbark Warm.	- 500
Agnieszka Iwanczenko, kier. Grom. B-teki w Miłakowie pow. Morąg	- 500
Oktawia Krauze, kier. PIMBP w Lidzbarku Warm.	- 500
Bolesław Kułakowski, kier. Grom. B-teki w Jurkach, pow. Morąg	- 500
Janina Mroczkowska, kier. GB w Zielonce Pasłęckiej, pow. Pasłęk	- 500

Alicja Roman, kier.działu Gou PIMBP w Lidzbarku	-	500
Gierda Rutyna, kier.działu Gou PIMBP w Ostródzie	-	500
Edmund Stolec, kier.Grom.B-teki w Łankowicach, pow. Olsztyn	-	500
Janina Suwalska, kier.GB w Boguchwałach, pow. Morąg	-	500
Irena Świdorska, instr. PIMBP w Pisz	-	500
Henryka Wiśniewska, kier.Grom.Biblioteki w Bukowcu, pow. Górowo Iławeckie	-	500

Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy.

x x x

Gromadzka Rada Narodowa w Jankowie /pow.nidzicki/wyasygnowała na potrzeby miejscowej Biblioteki Gromadzkiej 8 tys. złotych. Fundusze te wykorzystano na zakup mebli bibliotecyjnych i sprzętu kulturalno-oświatowego. Dzięki pomocy Rady Biblioteka posiada już zupełnie nieźle wyposażoną czytelnię. Znajduje się w niej następujący sprzęt: 4 stoliki świetlicowe i 20 krzeseł, rzutnik do przeźroczy i radio z adapterem. Pieniądze starczyły i na takie rzeczy drobne, ale ważne /jeśli chcemy, by lokal miał wygląd estetyczny/, jak firanki, reprodukcje na ściany, chodnik. Biblioteka prenumeruje do czytelni 12 tytułów gazet i czasopism.

x x x

Uśmiechnął się los do kol. Gizeli Makarowskiej, kierowniczk Biblioteki Gromadzkiej w Ukcie /pow.mragowski/. Oto po długich latach gnieźdzenia się w bardzo ciasnym lokalu, gdzie ledwie mieścił się księgozbiór, otrzymała ona ostatnio nowy - ładny i obszerny.

Lokal ten, obejmujący część nie wykorzystanych dotychczas dostatecznie pomieszczeń plebanii ewangelickiej, pomieści zarówno wypożyczalnię, jak i czytelnię. Dzięki tej zmianie Biblioteka w Ukcie, pracująca i tak bardzo dobrze, ma szansę znacznie rozwinąć swą pracę i wzbogacić ją o nowe formy pracy.

x x x

Dużą popularnością cieszyły się wśród naszych czytelników wieczory pt. "Afryka 1960", zorganizowane przez WIMBP 9-13 IX br. Na wieczory złożyły się prelekcje znanego literata, M.Brandysa, i reżysera filmowego, Tadeusza Jaworskiego /twórcy wybitnych filmów pop.-naukowych/, którzy odbyli w ostatnich latach afrykańskie wojaje, plus wyświetlanie fragmentu kolorowego filmu "Afryka 1960" w reżyserii T.Jaworskiego. Na imprezach tych frekwencja była ogromna, na nieszczęście jednak, koszty nie mniejsze. Z tego względu imprezy takie można robić niezbyt często.

M.Brandysa i T.Jaworskiego słyszano w Olsztynie /2 spotkania/, Barczewie, Iławie, N.Mieście, Ostródzie i Pasłęku.

Nasi mili goście uznali za najlepiej przygotowane i najprzyjemniejsze spotkanie w Nowym Mieście.

x x x

Kol.Wacław Gołowicz, kierownik Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Mragowie, to nie tylko świetny bibliotekarz i organizator. Znajduje on czas na szeroką działalność społeczną, interesuje się żywo przeszłością regionu, próbuje, z dobrym skutkiem, pisać /nie tylko plany pracy i sprawozdania/.

Kol.Gołowicz napisał m.in. szereg szkiców o pracy bibliotek pow. mragowskiego, o perspektywach ich rozwoju. Szkice te, poszerzone o zarys dziejów Mragowa pióra tego samego autora oraz jego wspomnienia z pracy wyda w najbliższym czasie Woj. i Miejska Biblioteka Publiczna jako numer specjalny „Informator WIMBP”.

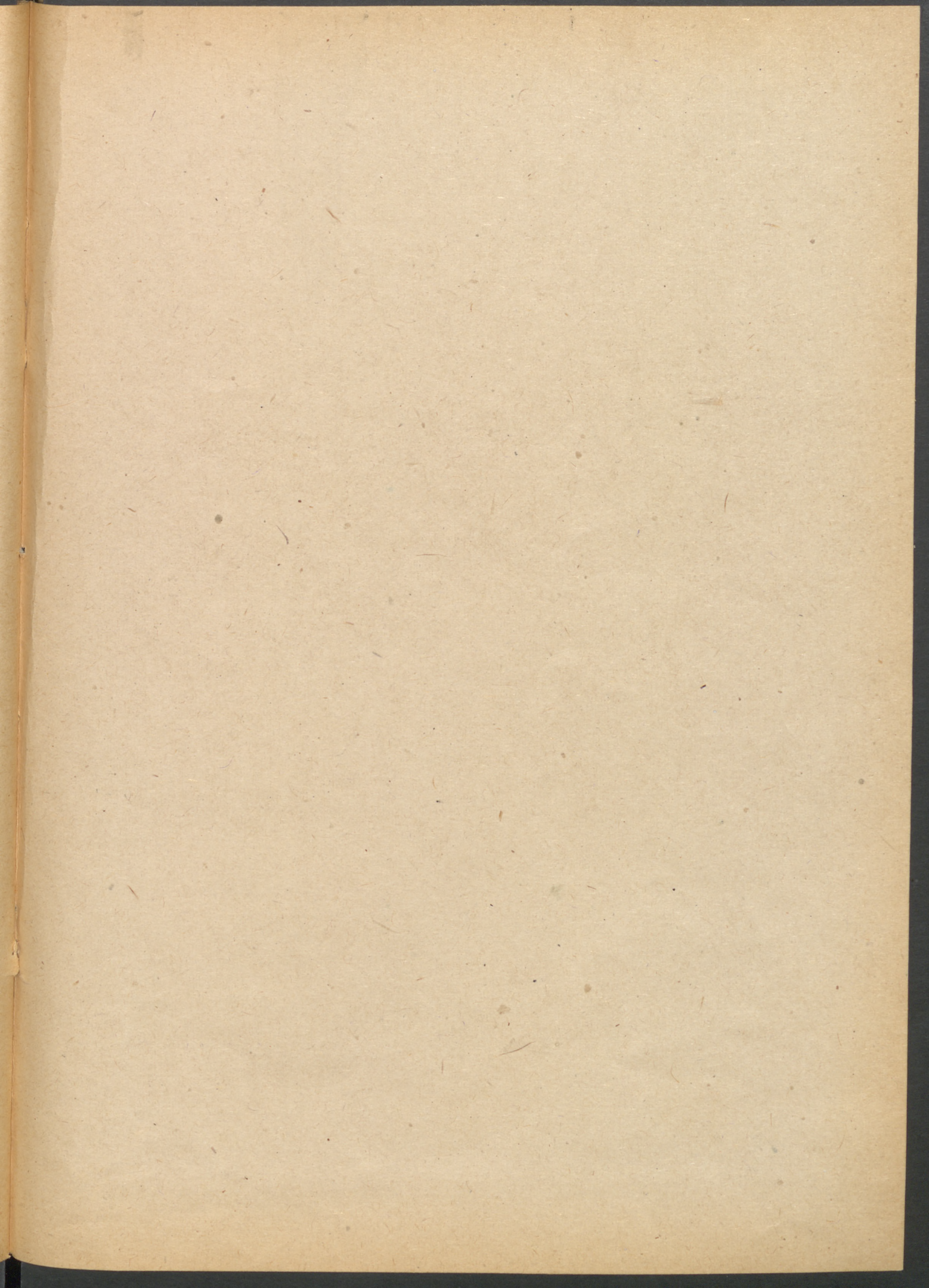
x x x

Z dniem 15 września br. kierownictwo PIMBP w Górowie Iław. objęła kol. Waleria Poszewiecka. Kol.Poszewiecka - to nowa twarz /bardzo sympatyczna! / wśród naszych bibliotekarzy. Do pracy w bibliotekarstwie przeszła z Inspektoratu Szkolnego w Górowie. Oby okres jej pracy rozpoczął nową erę w dziejach bibliotek górowskich straszliwie zaniedbanych! / poprzedniczka obecnej kierowniczkii, Irena Majchrzak, pracowała na tym stanowisku tylko 3 miesiące/.

- o - o - o -









Akc. 549/12/07